

## **Z działalności młodzieży leśnej ośrodka warszawskiego w kierunku społeczno-ekonomicznym.**

(Dokończenie).

Na memoriał ten w dniu 17 października r. zeszłego (w dzień ogólnego zjazdu) otrzymano następującą odpowiedź:

„Przyjmując do wiadomości memoriał Związku z dnia 12 maja 1925 i dzieląc zasadniczo poglądy Związku na sprawy praktycznego przygotowania do służby państwowej wychowanców wyższych uczelni leśnych, Ministerstwo zajmuje odnośnie do postulatów Związku wyszczególnionych w memoriale, następujące stanowisko:

1) Powiększenie ilości etatów adjunktów i asesorów może odbywać się stopniowo, w ciągu dłuższego okresu czasu, ze względu bowiem na niemożliwość nadmiernego obciążenia lasów państwowych kosztami administracyjnymi Ministerstwo może zatrudniać tylko rzeczywiście niezbędną ilość urzędników. Z tego powodu wychowanci wyższych uczelni leśnych w dalszym ciągu liczyć się muszą z trudnościami przy wstępowaniu na służbę do lasów państwowych i do urzędów ochrony lasów. Wobec bowiem nadmiernej ilości wyższych uczelni leśnych i ich wychowanców oraz ograniczonej pojemności administracji lasów państwowych i urzędów ochrony lasów Ministerstwo nie przewiduje, aby większość leśników, kończących wyższe uczelnie leśne, mogła jak to przypuszcza Związek, być przyjmowana na służbę państw.

2) Dzieląc poglądy Związku na praktyczne przygotowanie do służby państwowej, Ministerstwo będzie dążyło do powiększenia ilości stanowisk asesorów-leśniczych.

3) W najbliższym czasie nie można spodziewać się należytego rozwiązania sprawy siedzib dla asesorów, ze względu na zasadnicze trudności w budowie osad dla administracji lasów państwowych. Nadawanie gruntów deputatowych asesorom-leśniczym odbywać się będzie na zasadach przyjętych dla leśniczych, natomiast Ministerstwo nie może w tej chwili przyznać deputatów rolnych asesorom.

4) Przepisy, dotyczące służby adjunktów oraz instrukcje służbowe dla asesorów, zostaną opracowane po wejściu w życie nowej tabeli stanowisk dla administracji lasów państwowych oraz przepisów o służ-

bie przygotowawczej i egzaminach praktycznych dla kandydatów na stanowisko I kategorii w administracji lasów państwowych.“

Jak widzimy z porównania tych dwu ważnych dokumentów, odpowiedź zasadniczo jest przychylna i pozwala spodziewać się dalszego rozwiązywania kwestyj zawartych w memorjale w sposób przeważnie zgodny z kierunkiem działalności młodzieży leśnej ośrodka warszawskiego. Poza tem przy Związku Leśników Wychowawców S. G. G. W. powstało Biuro Pośrednictwa Pracy, które częściowo dopomaga swoim członkom w poszukiwaniu posad.

Kwestja podniesiona przez P. Dyrektora Departamentu Leśnictwa w punkcie pierwszym była opracowana niezależnie przez referenta ekonomicznego w komunikacie prasowym, który referent odczytał w tym samym dniu, t. j. 17 października 1925 r., na I-ym Zwyczajnym Zjeździe Związku Leśników Wychowawców S. G. G. W. Poniżej podaję jego treść w brzmieniu dosłownem.

### Komunikat prasowy

referatu ekonomicznego Związku Leśników Wychowawców  
Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie.

Coraz częściej się zdarza, że leśnicy akademicy po ukończeniu studjów mają bardzo poważne trudności w uzyskaniu posad. Zdarzyło się już wiele wypadków, że musieli oni obejmować t. z. „stanowiska“ gajowych, a nawet robotników. Jest rzeczą jasną, że dana osoba po poświęceniu kilkunastu lat na naukę i po włożeniu w nią wiele trudów i mozołów może oczekiwać lepszej przyszłości.

Obecnie istnieją w Polsce trzy wydziały leśne: przy Uniwersytecie Poznańskim, Politechnice Lwowskiej i przy Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Razem dotychczas poszło lub wchodzi w życie zawodowe okragło 500 leśników z akademickimi studjami z tych uczelni. W tej liczbie jest okragło 300 z dyplomami inżynierskimi, a 200 dokończających jeszcze studja, t. j. absolwentów. Są to ilości bardzo poważne.

Tymczasem jeśli przyjrzymy się ilości stanowisk nadających się do obsadzania przez leśników akademików, to zobaczymy, że ilości te wynoszą:

- 336 nadleśnych,
- 238 praktykantów technicznych, adjunktów i asesorów,
- 28 urzędników technicznych,
- 115 komisarzy i inspektorów ochrony lasów,
- 68 inspektorów i dyrektorów,
- 154 urzędników techniczno-leśnych,
- 50 urzędników techniczno-leśnych w Dyrekcjach,
- 30 urzędników w Depart. Leśnictwa Ministerstwa R. i D P.

Razem 1019 stanowisk.

Lasy prywatne mogłyby wchłonąć najwyżej 672 osób, obliczając ilość osób proporcjonalnie do powierzchni leśnej będącej własnością osób prywatnych i społecznych ( $\frac{1}{3}$  lasy państwowe,  $\frac{2}{3}$  lasy prywatne, 336 samodzielnych gospodarzy w lasach państwowych, 672 osób w lasach prywatnych. Stanowiska inne przeważnie prawie nie mogą być brane w rachubę, ponieważ istnieją albo dla obu własności razem, albo istnienie ich wypływa z wielkości gospodarstwa leśnego państwowego). Razem więc administracja dóbr państwowych i prywatnych może zatrudnić najwyżej 1691 osób z leśnym akademickim wykształceniem.

Jeśli zauważymy, że do życia praktycznego poszło już prawie 500 leśników z akademickimi studjami, to widzimy, że w Polsce zapotrzebowania na leśników akademików więcej właściwie niema.

Wchłonięcie jeszcze pewnej ilości akademików leśników byłoby możliwe jedynie przy zastąpieniu personalu nie posiadającego wymaganego cenzusu wykształceniowego w administracji państwowej. Z drugiej zaś strony jest pożądanem, aby właściciele dóbr doszli do przekonania, że administrowanie większych obiektów leśnych powinno być dokonywane jedynie przez leśników z akademickimi studjami. Te dwie pozycje powinny dać pewne wyjście z sytuacji obecnej, t. j.:

- 1) częściowe usunięcie personalu leśnego bez odpowiedniego cenzusu z wyjątkiem osób wyjątkowo zasłużonych na tle administracji dóbr państwowych, oraz
- 2) podniesienie poziomu administracji lasów prywatnych.

Ale i tych stanowisk na długo nie starczy, najwyżej na przeciąg jednego, dwóch lat, przy równoczesnem wejściu leśników do przemysłu i handlu drzewnego, w którym jak dotychczas oni przeważnie nie pracują.

Dziś więc sytuacja przedstawia się w ten sposób, że przy ogólnej ilości stanowisk 1691 i przy 20-letniej przeciętnej obsadzie stanowiska przez jedną osobę (według normy praktycznej przyjętej w Małopolsce) rocznie może liczyć na posady najwyżej 85 leśników z akademickimi studjami.

Jednakowoż dążenie do wejścia leśników w najszerszym zakresie do życia przemysłowego drzewnego i do handlu drewnem jest we wszechmiar wskazane. Wskazanem jest przejście przemysłu i handlu drzewnego w ręce leśników przede wszystkim dlatego, że tylko leśnik jest najbardziej pożądanym jako eksploatacjoznik dóbr, ponieważ on je już przez wiele pokoleń hoduje, a więc zna potrzeby lasów, ceni ochronę przyrody i t. d. Przejście przemysłu a nawet handlu drzewnego w ręce leśników odbierze przemysłowi i handlowi ten charakter dzisiejszej dewastacyjności, a za taki przecie przeważnie dziś jest uważany przemysł drzewny. Niestety, z powodu zbyt częstego postępowania przeciw interesom lasów, twierdzenie to należy uważać za zupełnie pewne. A więc, przemysł i handel drzewny powinny przejść w ręce leśników.

Uwzględnienie tej okoliczności doda przypuszczalnie 486 stanowisk państwowych i prywatnych. Liczba ta odpowiada połowie ilości

tartaków w Polsce, wyłączając tartaki włościańskie w Małopolsce; tu wzięto połowę ilości tartaków ponieważ znaczna ich ilość jest na pewno za mała na akademicką obsadę. Oczywiście, że pomimo powyższego nie każdy tartak będzie mógł być prowadzony przez leśnika akademika. Wiele z nich jest obliczonych na zbyt małą produkcję roczną, aby to mogło zadowolnić leśnika akademika. Jednak zakłady przemysłowe większe będą mogły zatrudnić po paru lub po kilku pracowników z akademickimi studjami. Część leśników mogłaby także zająć się prostszym przemysłem chemicznym i handlem. Z powodu braku innych podstaw do określenia ilości osób potrzebnych przemysłowi i handlowi drzewnemu ilość tę (486) można przyjąć za mniej więcej odpowiadającą rzeczywistości.

Ogólna więc ilość stanowisk akademickich leśnych w społeczeństwie wynosi 2177. Rocznie może kończyć studja z nadzieją na zatrudnienie w swoim zawodzie osób 109. Na każdą uczelnię wypada po 36 dyplomów rocznie z nadzieją na zatrudnienie w swoim zawodzie. Należy zauważyć, że to jest maximum, ponieważ wstęp do przemysłu i handlu trzeba będzie z różnych powodów zdobywać przebojem.

Chcąc jednak utrzymać produkcję leśników na poziomie najwyższym należy przystosować programy wydziałów odpowiednio dla potrzeb przemysłowych na skalę większą niż to jest stosowane dzisiaj. Pozostawiając sprawy powyższe bardziej specjalnej natury czynnikom miarodajnym, referat ekonomiczny Związku Leśników Wychowawców Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego uważa za stosowne zwrócić się do społeczeństwa z apelem:

1) w Polsce dziś mamy nadprodukcję leśników z akademickimi studjami,

2) rocznie może kończyć studja z mniej lub więcej iluzoryczną nadzieją na zatrudnienie w swoim zawodzie osób 109,

3) studenci, zwłaszcza młodszych semestrów i młodzież kończąca naukę w szkołach średnich powinna wiedzieć, że tylko bardzo mała ilość osób będzie mogła pracować w administrowaniu lasami, a poza tem trzeba będzie w mało przychylnej atmosferze zdobywać stanowiska w przemyśle i handlu drzewnym, a więc

4) doradza się tylko specjalnie do przyrody zamiłowanym młodzieńcom wstępować na leśnictwo,

5) jedynie tylko bardziej wytrwali będą mogli zdobywać stanowiska w przemyśle i handlu drzewnym.

A kto wątpi — niech lepiej pójdzie do zawodów innych lub poświęci się studjom bardziej ogólnie kształcącym, bo to mu się w życiu więcej przyda.

Warszawa 17 października 1925 r.

*Feliks Bonasewicz*  
Ref. ekonom. inż. leśn.